Nr. 17. W Krakowie dnia 1 Września 1879 r. Rok III.

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I.) Sprawom zawodu lekarskiego i organizacyi służby zdrowia; II.) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III.) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dr. K. Grabowskiego i Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie,

oraz

Doc. Dr. L. Feigla we Lwowie.

„**DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNÉJ**“ wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w Krakowie rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w **Cesarstwie Austryjackiem** z przesyłką pocztową rocznie: 3 złr. 50 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W **Warszawie** rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie 1 rub. 25 kop.; w **Królestwie Polskiem** i w **Cesarstwie Rosyjskiem** rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja.
BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.
Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek główny Nr. 30.

Przegląd sposobów usuwania nieczystości z miast.

przez Doc. Dra K. Grabowskiego

(Ciąg dalszy—Zob. Nr. 15)

Nie posiadając sposobu zużytkowania na coś użytecznego odchodów ani też praktycznego sposobu unieszkodliwienia ich, na który do pewnego stopnia moglibyśmy się spuścić, nie pozostaje nic innego jak starać się o szybkie wydalenie odchodów z obrębu mieszkań i domów. Doły więc, jakie dawniéj wszędzie istniały, a w których przechowywano odchody nieraz przez całe lata, są nieodpowiednie, bo nigdy nie są dość szczelnemi, aby nie przepuszczały cześ i nie zanieczyszczały gruntu i wody w sąsiedztwie,—pomijając już to, że są źródłem wyziewów nie tylko w czasie ich czyszczenia, czemu przez zaprowadzenie tak zwanego czyszczenia pneumatycznego poniekąd zapobiedz można, ale cuchną i w każdym innym czasie, jeżeli tylko nie są bardzo odpowiednio urządzone i często nie bywają czyszczone. Przechowywanie odchodów w dołach usiłowano w prawdzie różnemi sposobami umożliwić budując

doły o ile możności szczelne lub powstrzymując rozkład przez oddzielenie wydzielin płynnych od stałych t. j. moczu od kału. Proponowano więc różne systemy oddzielenia mianowicie we Francyi (*separateur*, *diviseur*). Nie ulega wątpliwości, że odchody rozdzielając je na stałe i płynne mniéj a prawie całkiem nie cuchną, czy jednak mimo to nie szkodzą to inne pytanie.

Do usuwania, wydalania nieczystości służy system beczkowy, system kanałów spławnych a nakoniec system Liernura.

Który z tych trzech systemów jest lepszy, lepiéj wymogom zdrowia odpowiada, jest przedmiotem sporu zaciętego między ich zwolennikami, który od dawna toczy się na wszelkich prawie zebraniach, kongresach nie tylko lekarskich ale także techników i rolników i po pismach nie tylko zawodowych ale téż nieraz i politycznych, mianowicie ile razy rozchodzi się o wybór sposobu usuwania odchodów z jakiegoś miasta większego. Pisma czasowe zazwyczaj przedstawiają rzeczy stronniczo stosownie do tego do jakiego pod tym względem stronnictwa należą członkowie redakcyi, zupełnie tak samo jak w sprawie przymusu szczepienia. Przyczynia się do zaostrzenia sporu tego to, iż każdy z powyżéj wzmiankowanych trzech systemów usuwania nieczystości posiada pewne niedogodności i pewne zalety, ma pewną wyższość nad innemi.

Nie będę tutaj opisywał kanalizacyi spławnéj i systemu beczkowego, bo opisy ich są znanemi, zwrócę tylko uwagę na ich niedogodności i zalety.

Oto zaletami kanalizacyi spławnéj są:

1) Że zapomocą niéj wydalanemi bywają wszelkie nieczystości bez względu na ich pochodzenie, jeżeli tylko są w wodzie rozpuszczalne, lub jeżeli posiadają zdolność rozdrobnienia się i utworzenia zawiesiny. Wykluczonemi są jedynie ciała stałe, które mogłyby rury zatkać.

2) Jeżeli jest dostateczna ilość wody to można przepłukiwanie urządzać z różném ciśnieniem przez co możliwém jest gruntowne wydalenie wszelkich nieczystości.

3) Odchody wydalone zostają kanałami spławnemi najprędzéj i względnie najczyściéj a do tego niepotrzeba pomocy mieszkańców.

4) Oszczędza się miejsca, bo nie potrzeba żadnych zbiorników.

5) Nie potrzeba téż nadzoru policyjnego nad przechowywaniem odchodów.

6) Jako uboczną korzyść kanalizacyi spławnéj przytaczają zwolennicy tego systemu to, że kanały osuszają grunt i obniżają poziom wody zaskórnéj (gruntowéj).

Jako niedogodności zaś kanałów spławnych przytaczają ich przeciwnicy:

1) Wnikanie do mieszkań szkodliwych wyziewów.

2) Zanieczyszczanie gruntu przez powstające szczeliny.

3) Trudność wprawienie w ruch cieczy gęstéj kanałów.

Największą jednak trudność stanowi przy systemie kanalizacyi spławnéj to, że nie ma ostatecznie co z tą masą cieczy kanałowéj zrobić. Pod tym względem dwa są w użyciu sposoby: albo a) wpuszcza się ciecz kanałów wprost do rzek lub morza, albo b) dopiero po oczyszczeniu.

Przy pierwszym, to jest wpuszczaniu do rzek lub morza bez poprzedniego oczyszczania, według spostrzeżeń w Anglii uczynionych, zanieczyszczają się rzeki, jak powiada do tego wyznaczona komisyja, odpadkami przemysłu a przeważnie odchodami zwierzęcemi, zamula się łożysko rzek, zatruwając przez osadzanie nieczystości na brzegach grunt, powietrze i wodę do picia. Co się tyczy wprowadzania do morza to jest ono jedynie możliwém przy zachowaniu pewnych ostrożności, gdyż woda słona sprzyja wielce rozkładowi. Mianowicie kanały winny być wprowadzone spory kawałek w morze, aby zawsze otwory ich leżały pod poziomem i aby odpływ cieczy nie był powtrzymanym, mimo to tworzą się całe ławy złogów tak, że i do mórz należa-

łoby właściwie wpuszczać ciecz kanałów tylko po oczyszczeniu, do którego używa się albo różnych środków chemicznych, filtrowania albo zraszania pól. Mimo rozlicznych usiłowań chemików nie udało im się dotąd wynaleźć takiego środka, któryby dokładnie osadzał części organiczne zawieszone i rozpuszczone w cieczy kanałowéj. Filtracyja, która może być stałą lub przerywaną, oczyszcza bardzo dobrze ciecz kanałów a zależy to nie tyle od chemicznego składu ziemi ile raczéj od fizycznych jéj własności, od dziurkowatości i dla tego mianowicie filtracyja przerywana, np. co 18 godzin, zupełnieby celom zdrowia odpowiadała ale jéj zastosowaniu sprzeciwiają się trzy okoliczności: 1) że nie daje żadnego pożytku finansowego; 2) że ciecz kanałowa przedstawiająca jako nawóz pewną wartość ginie bezużytecznie; 3) że nagromadzenie kału na powierzchni nie zaroślonéj ziemi w porze letniéj mogłoby dać powód do wyziewów szkodliwych.

Co się tyczy zraszanie to znalazło ono w ostatnich czasach tak rozliczne zastosowanie, że pod względem praktycznego przeprowadzenia tegoż nie ma wątpliwości, wymaga jednak niektórych warunków. Oto jak je Aleks. Müller zestawia: a) pola do zraszania powinny być zabezpieczone przed wylewem sąsiednich rzek, a więc leżeć wysoko; b) winny być zabezpieczone od zamarzania w zimie; c) winny być tak urządzone, aby nie było braku tlenu; d) rośliny na nich uprawiane winny być tego rodzaju, aby w zimie róść mogły, bo tylko rosnące rośliny przyzwajają; e) pola do zraszania winny być dobrze zdrenowane.

Prócz miast angielskich zaprowadzono zraszanie także w Gdańsku a pod Berlinem i Paryżem robią z nim próby na wielką skalę, a nawet częściowo już je zaprowadzono. Że pod względem gopodarczym jest to system bardzo odpowiedni, że wyprodukować można na polach zraszanych nie tylko bujne trawy ale i jarzyny bardzo piękne i olbrzymich prawie rozmiarów to można było widzieć na wystawie brukselskiéj w r. 1876 na któréj okazy z pod Gdańska były wystawione, a na ostatnie posiedzenie zjazdu higijenicznego sprowadzono także świeże z Genevillier pod Paryżem. Co do dobroci to kompetentnemi pod tym względem sędziami są chodowcy bydła i gospodarze, a istnieją co do tego bardzo pochlebne zdania Towarzystw ogrodniczych a również świadczą, na korzyść dobroci tych produktów wyniki otrzymane z exploatacyi kilku a nawet kilkunastoletniéj.

Czy jednak, gdyby wiele miast poczęło używać cieczy swych kanałów na zraszanie pól przynosiłoby to odpowiedni dochód to jeszcze pytanie.

Czy pod względem sanitarnym postępowanie to nie przynosi jakiéjś szkody dla zdrowia nie jest jeszcze rzeczą stanowczo rozstrzygniętą mianowicie przeciwnicy zraszania obwiniają go o zanieczyszczanie wyziewami powietrza i wody w sąsiedztwie. Pola zraszane pod Gdańskiem mają zatruwać powietrze, a mieszkańcy wsi sąsiednich wielce się na to uskarżają, co się zaś tyczy zanieczyszczania wody to za dowód tego przytaczane bywają przykłady z Anglii. Czyniono także zarzut, iż zraszanie sprzyja mnożeniu się pasorzytów, ale na poparcie tego zarzutu nie można dotąd najmniejszego przytoczyć dowodu. W ogóle zarzuty, zdają się nie być uzasadnionemi.

Pod względem praktycznego wykonania napotyka zraszanie na dwie trudności. Pierwsza polega na tém, że zraszanie podczas zimy jest utrudnione w klimatach nieco zimniejszych, tak iż Virchow radził w zimie uciekać się do wpuszczania cieczy kanałowéj oczyszczonéj do rzek. Trudność ta okazała się obecnie mniejszą niż się na pozór wydaje, bo przekonano się, że w czasie najtęższéj zimy wsiąka ciecz w ziemię, chociaż mniéj, a można téż, jak próbowano pod Berlinem, w ciągu zimy zbierać ciecz kanałową w dołach, w których po części ma miejsce osadzanie. Drugą trudność praktycznego wykonania stanowi to, że do zraszania potrzeba bardzo rozległych pól (1 mórg wystarcza najwyżéj na 100

osób) i dlatego w miastach dużych jak np. Berlin trzeba się uciekać do systemu promieniowego (*Radialsystem*) t. j. w kilku punktach w obwodzie miasta urządza się pola do zraszania i na takowe sprowadza nieczystości z najbliżéj położonych dzielnic miasta.

(Dokończenie nastąpi)

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* **Kraków** dnia 1 Września 1879. — Podajemy dziś ciąg dalszy **przeglądu wykładów z zakresu medycyny publicznej i gałęzi pomocniczych miewanych w roku szkolnym 1878/9 w uniwersytetach niemieckich** (ob. Ner 16 Dwutygodnika r. b.)

III. Psychijatryja wykładaną była w 25-ciu uniwersytetach t. j. we wszystkich wyżéj wymienionych, z wyjątkiem Lipska i Rostoku, i to w bardzo rozmaitym zakresie.

a. W 19-tu uniwersytetach wykładano, oprócz psychijatryi teoretycznéj lub sądowéj, także klinikę psychijatryczną, albo przynajmniéj okazywano obłąkanych, a mianowicie: w Bazylei prof. Wille, psych. teor. w p. l. i klinikę teor. w p. l., a doc. Kirn, psycho-patologiję sądową; w Berlinie prof. Westphal, klin. chorób nerwow. i umysł. w p. l., doc. Sander psych. teor. w p. z. i l. i kurs psychijatr. w p. z., a doc. Mendel, psychij. teor. i prakt. z demons. w p. z. i l.; w Bernie prof. Scherer, psychijatr. teoret. w. p. l.; (także klinikę chorób dziecięcych); w Erlandze prof. Hagen, psych. teoret. w p. z. i klinikę psychijatr. w p. l.; we Fryburgu doc. Kirn, psychijatr. z przedstawianiem chorych w p. z. i doc. Fritschi psychologiję sądową, (także pedijatryję;) w Getyndze prof. Mayer, psychijatryję sądową w p. l. i klinikę psychij. w p. z.; w Gracu prof. Krafft-Ebing, psychijatryję teor. w p. z. i l., klinikę psychijatr. w p. z., demonstracyje klin. w p. z. i klinikę sądową doświadczalną, na obłąkanych w p. l.; w Gryfii prof. Arndt (wykładający także encyklopedyję i metodykę lekarską) psychij. ogóln. i szczegół. w. p. z. i klin. psych. w p. l.; w Heidelberdze prof. Fürstner, klinikę psych. w p. z. i l. i doc. Fischer, psych. w p. z. i l.; w Inspruku doc. Schlangenhausen klinikę psychij. w p. z. i l. i psycho-patologiję sądową w p. l;. w Jenie prof. Siebert psychij. z demonstr. klin. w p. z. i klinikę psychijatr. w p. l.; w Marburgu prof. Cramer propedeutykę psychij. w p. z. i l. i klinikę psych. w p. z. i l.; w Mnichowie prof. Gudden klin. psychij. w p. z. i l. i doc. Forel, patolog. i terap. chorób umysłow. w p. z.; w Pradze prof. Fischel teoret. prakt. wykłady psychij., tudzież psycho-patologiję sądową w p. z. i l., doc. Pick, kazuistykę psychij. z przedstawieniem chorych w p. l. i doc. Smoler kazuist. psych. w p. z.; w Sztrasburgu prof. Jolly, psychij. teoret. w. p. z., klinikę psychij. w p. z. i l. psychologiję sadową w p. l.; w Wiedniu prof. Leidesdorf, klinikę psych. w p. z. i l. i psycho-patologiję sądową w p. l.; prof. Meynert, klin. psych. wraz. z psych. sądową w p. z. i l., prof. Schlager wykłady klin. o psychijatryi wraz z psycho-patologiją sądową w p. z. i l., tudzież ćwiczenia praktyczne w badaniu obłąkanych w p. z. i l.; w Wircburgu prof. Rinecker (wykładający także choroby syfilityczne i skórne) klinikę psych. w p. z., doc. Emminghaus, patolog. ogólną w p. l., patolog. szczegół. chorób umysł. w p. z. i psychologiję kryminalną w p. z.; w Wrocławiu prof. Neumann, psych. sądową w p. z. i l. i klin. psych. w p. z. i l.' w Zurychu prof. Hitzig psychijatryję i klinikę psychij.

b. W jednym uniwersytecie wykładano tylko klinikę psychijatryczną, mianowicie: w Halli prof. Koppe w p. z.

c. W 5-ciu uniwersytetach wykładano tylko teoryję, mianowicie: w Bonnie doc. Dittmar, psychij. sądową w p. z.; w Giessen doc. Spamer psychijatryję teoret. (także elektroterapiję i laryngoskopiję) w p. l.; w Kielu doc. Jessen, psychij. sądową w p. z.; w Królewcu doc. Meschede psych. teroret. w p. z. i l.; w Tubindze prof. Leichtenstern, psychij. teoretyczną w p. z. (obok dyjagnostyki lek.) i prof. Oesterlen psychij. sądową w p. z.

d. Prócz tego w 4 uniwersytetach były wykłady ze szczególnych rozdziałów psychijatryi, mianowicie: w Berlinie doc. Mendel wykładał o poczytności w p. z. i l., tudzież anatomiję mózgu ze szczególném uwzględniem psychij., a doc. Sander o poczytności i rozporządliwości; w Inspruku doc. Schnopfhagen psychijatryję wraz z anat. mózgu w p. z.; w Królewcu doc. Meschede wybrane rozdziały szczegółowe psych. w p. l.; w Wrocławiu prof. Friedberg o poczytności w p. z.

IV. Toksykologija wykładaną była osobno (nie razem z farmakologiją) w 16 uniwersytetach, mianowicie: w Berlinie doc. Steinauer wykładał toksykologiję doświadczalną w p. z. i.l. ; w Erlandze prof. Philene, choroby z zatrucia w p. z. (także farmacyję i recepturę); w Getyndze prof. Husemann o truciznach mineralnych w p. z., o truciznach zwierzęcych w p. l. i badania toksykolog. w p. l., a prof. Marmé wybrane rozdziały z toksykologii w p. z. i doświadcz. toksykol. w p. l. (także elektroterapiję); w Gracu prof. Schroff toksykologiję doświad. w p. l.; w Halli prof. Köhler toksykolog ogólną i szczeg. w p. z.; w Heidelberdze doc. Steiner toksykol. dośw.; w Inspruku doc. Liebermann o wykrywaniu trucizn w p. z. i prof. Loebisch o wykrywaniu truc. w p. l.; w Kielu prof. Edlessen toksykologiję (także patol. szczeg. i chemiję fizyjol.) w p. l.; w Królewcu prof. Jaffe wybrane rozdziały z toksykolog. dośw. w p. l. (także chemiję lek.); w Lipsku prof. Radius, toksykolog. w p. l.; w Marburgu prof. Falck toksykol. w p. l.; w Mnichowie prof. Hermann v. Böckh, tosykologiję w p. l. i prof. L. A. Buchner toksykolog. i chemiję sądową w p. l.; w Rostoku prof. Gaehtgens toksykologiję i chem. sąd. w. p. l.; w Sztrasburgu prof. Schmiedeberg toksykol. w p. z.; w Wiedniu doc. Loebisch o wykrywaniu trucizn w p. z. i w Zurichu prof Hermann toksykolog. doświad. (obok. fizyjolgii.)

(Dokończenie nastąpi).

Krynica, dnia 19 Sierpnia. Przez kilka dni bawił tu, zwiedzając zdrojowiska galicyjskie pod względem sanitarnym, protomedyk Dr. Biesiadecki. W dniu 16 b. m. wieczorem odbyła się pod tegoż przewodnictwem w kancelaryi miejscowego lekarza rządowego, narada lekarzy obecnie w Krynicy bawiących, między którymi byli: z Warszawy Dr. Stummer, z Krakowa Prof. Rydel i obaj redaktorowie „Dwutygodnika med. publ.“ i t. d.

Pierwszym przedmiotem narad były przedstawione plany nowych łazienek do kąpieli borowinowych na dwadzieścia i kilka wanien, który to budynek, stanie już w przyszłym roku obok dotychczasowych łazienek. Następnie Dr. Biesiadecki przedstawił zebranym szczegółowe plany dwóch robót bardzo ważnych dla Krynicy pod względem zdrowia, wygody i bezpieczeństwa od ognia t. j.: a) szczegółowy plan kanalizacyi, mającéj na celu odprowadzanie nieczystości i osuszenie zapomocą drenów, podziemia nie których domów wilgotnych; b) na dokładnéj niwelacyi oparte plany wodociągu mającego zaopatrzyć Krynicę w wodę (niemineralną) potrzebną do użytków gospodarskich, jakoteż w razie pożaru. Ten ostatni wzgląd osobliwie jest ważny, albowiem nawet podobno rządowe nieruchomości nie są ubezpieczone, a na cóż by się przydały istniejące tu sikawki i inne przyrządy ratunkowe, gdyby nie było dostatecznéj ilości wody. Plany tych robót ob-

jaśnione szczegółowo przez autora tychże, inżynijera rządowego p. Skowrońskiego zyskały ogólne pochwały obecnych, a ze swéj strony dodamy tutaj, że tym sposobem za parę lat Kraków zazdrościć będzie Krynicy dwóch najważniejszych warunków zdrowia miejskiego, których mu dotychczas w znacznéj części brakuje.

Następnie była jeszcze mowa o następujących warunkach, od których urzeczywistnienia w znaczniejszéj części zależy przyszły rozwój Krynicy, a mianowicie:

1) Niezbędną jest rzeczą, aby cały obszar zakładu tak na gruncie rządowym jak na grucie sąsiednich gmin wiejskich położony połączono pod jednym zarządem administracyjnym. Projekt w tym względzie wniesiony już był w roku zeszłym, w sejmie krajowym i tylko dla braku czasu nie przyszedł na porządek dzienny. Mamy jednak nadzieję, że w roku bieżącym, sprawa ta i równie ważna sprawa statutu zdrojowisk krajowych, o któréj w roku zeszłym w Dwutygodniku obszernie pisaliśmy, nie będzie zepchnięta z porządku dziennego Sejmu a dla pamięci polecamy ją już w téj chwili gorliwości kolegów lekarzy zasiadających w naszym Sejmie.

2) Zwracamy daléj uwagę na niedogodność odstręczającą wielu przyjezdnych a wynikającą ztąd, że mieszkania wynajmowane są po większéj części tylko na cały sezon co nadzwyczaj podwyższa ich cenę. Zaradziłby temu regulamin najmu (*Miethsordnung*) na wzór obowięzującego w zdrojowiskach czeskich, w którym byłby między innemi warunek, że mieszkania wynajmują się tygodniowo. Sprawą tą obiecał zająć się protomedyk Biesiadecki.

3) Czuć się téż daje w Krynicy brak wszelkiéj policyi budowlanéj. Niezbędną byłaby komisyja złożona z urzędnika administracyjnego i lekarza, któréj zadaniem byłoby odbywać przegląd domów nowo zbudowanych przed dozwoleniem zamieszkania tychże. Komisyja taka powinnaby między innemi zwrócić na to uwagę, ażeby domy mieszkalne zaopatrzone były w okna podwójne, co w tutejszym klimacie niezbędne jest i w lecie w mieszkaniach przeznaczonych dla chorych, przepis ten z czasem należałoby rozciągnąć do wszystkich domów, żądając nadto, ażeby przynajmniéj, w niektórych były piecyki. I tę sprawę polecamy uwadze władz, których to dotyczy.

Nareszcie ze swéj strony dodajemy jeszcze uwagę o przeszkodzie w komunikacyi, któréj doznaje się na samym wstępie do Krynicy, jest to brak mostu na drodze z Muszyny zerwanego już przed trzema laty, a dotychczas nie odbudowanego. Nie wiemy czyja w tém jest wina, a mianowicie: czy w saméj rzeczy Rady powiatowéj, która podobno dostała od Rządu zaliczkę na budowę rzeczonego mostu a dotychczas do niéj nie przystępuje. Spodziewamy się także po Sejmie tegoroczym wyjaśnienia, a względnie przyspieszenia téj naglącéj sprawy.

(A. K.) Dr. Lecuyer w padaniach swoich **nad przyczynami i przenoszeniem się durzycy** do następnych przychodzi wypadków:

1° Durzyca może się rozwinąć samodzielnie. Dowiedzioną dla niego jest rzeczą że chorzy, którzy pierwsi na durzycę zapadali w tym roku, nie mieli żadnych między sobą stosunków, i że choroba ich powstała samoistnie. Durzyca rozwija się pod wpływem pewnych przyczyn, które zaczynamy poznawać.

2° Jedną z głównych przyczyn durzycy jest nadmierne wysilenie.

3° Durzyca jest wybitnie zaraźliwą i rozszerza się mianowicie za prądem wód. Kał udzielający się przez przenikanie ziemi wodzie służącéj do picia jest przedewszystkiem czynnikiem zarazy. Rozszerza się ta choroba również przez powietrze, ale w przestrzeni bardziéj ograniczonéj. Nieczystość domów, odpadki organiczne przechodzące w zgniliznę na odkrytém powietrzu, wywierają także wpływ, którego się zaniedbywać nie powinno. — (*Rev. d'hyg. 1879. Juin.*)

Sprawozdanie czterotygodniowe śmiertelności

w miastach Galicyi liczących nad 15.000 ludności, za czas od dnia 22-go Czerwca 1879 do dnia 19-go Lipca 1879.

Nazwa miasta	Ludność	Liczba zmarłych bez nieżywo urodzonych.	W tém było obcych zmarłych w szpitalach.	Stosunek zmarłych obliczony na 1000 mieszkańców i na rok.	Wiek zmarłych							Przyczyna śmierci																					
												Choroby zakaźne											Inne panujące choroby								Śmierć gwałtowna		
					1 rok	2—5 lat	6—20 lat	21—40 lat	41—60 lat	60 i wyżéj	wiek nieznany	Ospa	Odra	Płonica	Dławiec i błonica	Krztusiec	Dur brzuszny	Dur plamisty	Cholera	Czerwonka	Gorączka połogowa	Inne choroby zakaźne	Suchoty płuc	Zapalenie płuc krtani i tchawicy	Inne ostre choroby narządu oddechowego	Udar	Ostry gościec stawowy	Zapalenie jelit	Choleryna	Wszystkie inne choroby	Śmierć przypadkowa lub nieznana przyczyna	Samobójstwo	Morderstwo
Lwów . . .	108.814	283	95	35.1	79	47	24	49	42	42	—	—	7	1	13	4	3	—	—	—	—	—	63	26	3	2	—	15	1	135	4	6	—
Kraków. . .	56.400	142	3	32.7	35	11	14	30	26	26	—	—	—	1	5	—	2	2	—	—	—	4	27	22	5	1	—	19	—	52	—	1	1
Brody . . .	19.657	54	3	35.7	21	4	1	10	11	7	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	7	—	3	1	—	—	—	41	—	—	—
Drohobycz. .	21.068	57	3	35.2	24	13	3	5	1	11	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1	—	7	5	8	—	—	6	—	27	2	—	—
Kołomyja . .	19.816	69	5	45.2	36	8	5	9	5	6	—	—	1	—	6	1	—	—	—	1	1	—	4	7	—	—	—	—	—	48	—	—	—
Przemyśl . .	19.214	65	5	44.0	27	11	5	5	7	8	—	—	6	1	—	2	1	—	—	—	1	—	15	6	—	3	—	4	—	24	2	—	—
Stanisławów .	15.567	63	6	52.7	37	6	4	8	6	2	—	—	—	—	3	4	1	—	—	2	—	—	6	1	—	—	—	1	—	44	—	—	—
Tarnopol (*) .	22.250	55	2	32.1	?	?	?	?	?	?	—	—	—	—	2	1	1	—	—	—	—	1	7	4	1	1	—	—	—	37	—	—	—
Tarnów (**) .	21.780	34	—	27.0	13	5	1	4	8	3	—	—	—	1	—	—	1	—	—	2	—	—	7	4	—	1	—	5	—	13	—	—	—
	304.566	822	—	37.7	—	—	—	—	—	—	—	—	14	4	32	12	9	2	—	5	3	5	145	75	20	9	—	50	1	421	8	7	1

(*) z Tarnopola wykaz według wieku zupełnie błędnie podany.

(**) z Tarnowa tylko trzy tygodnie.

Dr. Merunowicz.

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

XI. Posiedzenie sekcyi lwowskiéj

Tow. lekarzy galicyjskich z dnia 19 Października 1878 r.

Przewodniczący kol. Opolski. — Obecnych 20 członków.

1. Na wniosek biura sekcyi Zgromadzenie postanowiło: ażeby dotychczasowego sposobu zapowiadania posiedzeń i porządku dziennego kartami korespondencyjnemi zaniechano, i aby uwiadomienia podawać tylko w codziennych dziennikach.

2. Kol. Przewodniczący wspomina o załatwieniu sprawy dotyczącéj sprostowania przestarzałych spisów mieszkań lekarzy przeznaczonych dla aptek. Fizyk miejski przyobiecał sprostować te spisy, jeżeli dotyczący lekarze podadzą mu swe właściwe mieszkania.

3. Kol. Rieger podał Towarzystwu pod rozwagę, czy nie byłoby odpowiedniejszego sposobu zabezpieczenia od zamarznięcia zbiorników wodociągowych na zimę od zastosowywanego we Lwowie. Ku temu celowi służy tutaj nawóz, który nie tylko dla oka i powonienia mieszkańców jest niemiłym, ale także i niehigijenicznym; stosowniejszemi do tego celu wydają się być kol. Riegerowi trociny. Dla dowiedzenia się, co może być najodpowiedniejszém, obiecuje kol. Jasiński zasięgnąć wiadomości z Petersburga, jak tamże ze zbiornikami postępują. Kol. Noskiewicz zaleca już przed nadejściem odpowiedzi wspomnieć Radzie miejskiéj, iż Towarzystwo lekarskie tą sprawą się zajmuje.

4. Kol. Lindner przedstawił chorego ze stożkowatém wypukleniem obu rogówek (*keratokonus*), który to stan był w daleko większym stopniu przed pięcioma laty, lecz po dokonaném wycięciu tęczówki, rogówki stały się więcéj płaskiemi, i wzrok znacznie się polepszył, gdyż przez szkła szczelinowate chory czyta Nr. 12—14 Jägera.

4. Następuje odczyt kol. (Chądzyńskiego „Tayuya jako środek przeciwkiłowy i przeciwzołzowy.“ Prelegent zachęcony zachwalaniem tego środka przez włoskich lekarzy, w chorobach zwyż wspomnianych, i chcąc zarazem sprawdzić, o ile słusznemi są doświadczenia innych lekarzy, którzy ujemnymi wynikami ostudzili zapał do téj rośliny, używał nastoju, Tayuyi w czterech przypadkach kiły i zołzów, jednakże również bez dodatnich skutków: dlatego przestrzega lekarzy przed używaniem tego drogiego a bezskutecznego środka. (Odczyt ten był ogłoszonym w Przeglądzie lek. Nr. 50 r. 1878)

6. Na ostatku kol. Krówczyński odczytał rzecz o stanowisku lekarza prostytucyjnego w obec nauki. (Odczyt ten w całéj osnowie był ogłoszonym w Przeglądzie lekarskim Nr. 14 i 15. r. 1879).

W dyskusyi zabierali głos koledzy: Rożański, Opolski, Geistlener, Rieger, Karcz, Jasiński i Kilarski.

Dr. Tarnawski.
Sekretarz.

Posiedzenie sekcyi żółkiewskiéj

Tow. Lek. galic. odbyte w Żółkwi dnia 3 Lipca 1879.

Przewodniczący: Dr. Steinhaus. Członków obecnych 9, gość 1.

1. Odczytano i przyjęto protokół ostatniego posiedzenia.

2. Przyjęto w poczet członków czynnych Tow. lek. gal. Dra Leona Zarzyckiego, lek. ordyn. w szpit. powsz. Sokalskim.

3. Sekretarz zawiadamia, że sekcyja otrzymała w darze od kol. Dra Steinhausa książki w liczbie 17 tomów.

4. Sekretarz odczytuje list kol. Dra Broniowskiego, w którym tenże zawiadamia, że na Walne Zgromadzenie, z powodu słabości udać się nie mógł, a Przewodniczący oświadcza, że jako zastępca delegata także tam się nie mógł udać, gdyż otrzymał zawiadomienie kol. Dr. Broniowskiego już po Walném Zgromadzeniu; a Rada zawiadowcza Tow. l. g. pomimo §. 11 reg. nie zawiadomiła wcale biura o dniu zgromadzenia.

5. Obecni członkowie oglądali szpital powszechny w Żółkwi, jako też jego urządzenie. Szpital ten jest pod każdym względem wzorowym; szczególnie wyjaśnił kol. Dr. Muszkiet praktyczność wychodków podług systemu beczkowego. Dla zaoszczędzenia wydatków kol. Muszkiet daje wyrabiać tutejszym rzemieślnikom niektóre przyrządy chirurgiczne i do opatrunku służące, które okazały się praktycznemi i taniemi, jak np. stół operacyjny (44 zł.), łupki na wzór Esmarcha do założenia opatrunku gipsowego po wypiłowaniu stawów i t. p. Szpital ten jest także wyposażony bardzo bogatym zbiorem przyrządów chirurgicznych i naukowych (mikroskop). Między choremi widzieliśmy jeden przypadek bardzo zajmujący, w którém przekłócie klatki piersiowéj z powodu wypocin opłucny uskuteczniono z ostrożnościami podanemi przez Listera. Wypełnienie ziarniną jamy opłucny szybko postępuje, tak że obecnie jedna tylko strzykawka wody się tam zmieścić może, gdy po operacyi 3 strzykawki wody tam wchodziło.

6. Skarbnik zawiadamia, że kol. Ardel w Sokalu i Kummermann w Magierowie już przez 2 lata nie płacą wkładki, na zasadzie więc §. 91 ustawy, wnosi aby ich wykreślić. Po krótkiéj dyskusyi uchwalono wykreślić ich z listy członków Tow. lek. gal.

7. Uchwalono, że każdy członek ma obowiązek najpóźniéj 3 dni przed posiedzeniem zawiadomić Biuro w razie gdyby na posiedzenie przybyć nie mógł.

8. Uchwalono udać się do wszystkich sekcyj Tow. l. g. z zawezwaniem, aby wypowiedziały swe zdania, co do wniosku posła Hausnera, względem otworzenia Wydziału lekarskiego we Lwowie. Wnioskodawca sądzi: że utworzenie Wydziału lekarskiego we Lwowie mogłoby dodać blasku Uniwersytetowi lwowskiemu, czyli jednak cyfry statystyczne Szanownego posła H. dowodzą istotnie braku lekarzy, o tém każdy z nas z doświadczenia wątpić musi. Niech Szanowny poseł Hausner swym wpływem i swoją rzadką wymową wymoże na Wysokim Rządzie, aby te kwoty, któreby Wydział lekarski rocznie pochłaniał, obrócono na utworzenie instytucyi lekarzy gminnych, a ręczyć możemy, że Uniwersytet krakowski cały kraj obficie w lekarzy zaopatrzyć zdoła. Albowiem właściwie nie tyle brak lekarzy daje się czuć na prowincyi, ile brak możności utrzymania się odstręcza ich od osiedlania się tamże. Wzywamy przeto wszystkie sekcyje Tow. l. g. do otwartego wystąpienia w tym względzie, gdyż jesteśmy przekonani, że to cośmy tu wypowiedzieli jest echem zdania prawie wszystkich lekarzy w kraju.

9. Uchwalono udać się do c. k. Starostw w obrębie sekcyi Żółkiewskiéj z prośbą o poskramianie nadużyć cyrulików w oficynach chirurgicznych, mianowicie: co do puszczania krwi, wyrywania zębów i t. p. zwłaszcza, że każdy lekarz jest obowiązany w razie potrzeby sam takie operacyje wykonywać i nie spuszczać się w tym względzie na cyrulików.

10. Uchwalono udać się do c. k. Starostw w obrębie sekcyi Żółkiewskiéj z prośbą o przypomnienie lekarzom miejskim, aby nie wydawali kart pośmiertnych bez świadectwa lekarza ordynującego w myśl istniejących przepisów o oględzinach pośmiertnych.

11. Wreszcie Dr. Muszkiet miał treściwy wykład o opatrywaniu ran podług metody Listera, mianowicie skreślił historyję jéj rozwoju i zastosowanie téjże w praktyce lekarskiéj, przyczem okazał wszystkie przyrządy i metody jak można sporządzić gazę Listerowską, zwłaszcza że ten materyjał sprowadzany z odpowiednich fabryk opatrunek ran podług Listera najbardziéj kosztami obciąża. Jeżeli zaś sporządza się sobie samemu tę gazę, sposób ten oprawy ran, nie tylko że nie drożéj wypada, ale owszem stosunkowo mniéj kosztuje, niż wszystkie inne dotychczas używane sposoby leczenia ran. Zamiast droższego makintoschu używa kol. M. papieru gutaperkowego, który nierównie korzystniejszym się okazał i daleko tańszym niż makintosch.

12. W końcu Dr. Muszkiet okazał wszystkie przyrządy do opatrunku Listerowskiego służące sprowadzone przez aptekarza Żółkiewskiego p. Dadletza, który je pod korzystnemi warunkami odstępuje członkom sekcyi.

Spiegel
sekretarz.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Podpalenie popełnione przez głuchoniemą i niedołężną na umyśle.

Przypadek sądowo-lekarski. — Opisał Prof. Dr. Janikowski.

Dnia 18 Listopada 18** zgorzało we wsi O. sześć chałup. Dnia 30 Listopada t. r. w nocy wybuchł w téjże wsi znowu pożar, a wtedy, jako sprawczynię tegoż schwytano na gorącym uczynku Katarzynę B. od urodzenia głuchoniemą, lat przeszło 30 mającą, włościankę, mieszkającą przy swym bracie. Znający ją zbliska świadkowie zeznali, że nie była wcale w zakładzie dla głuchoniemych i w ogóle żadnéj nie pobierała nauki; że z nią nie można było nigdy porozumieć się nawet na migi; że nigdy nie objawiała migami chęci swoich; że gdy jéj się zachciało jeść, to sama sobie brała jadło; że nigdy nie rozumiała, gdy od niéj żądano jakiéjś roboty, chyba, że ją do téj roboty przyprowadzono np. do przędzenia, do żęcia i t. p.; że ciągle tylko mruczała, piszczała, bełkotała lub płakała, ale nie była naprzykszoną, ani nie zrządzała nikomu szkody.

W sądzie nie podobna było żadnym sposobem wybadać jéj, bo nikt jéj nie rozumiał. Gdy jéj pokazano, jak podpaliła, zrazu śmiała się, a potém płakała, kiwając głową i chwytając badającego za nogi.

Po osadzeniu jéj w więzieniu, lekarz więzienia N. doniósł Sądowi, że oprócz głuchoniemoty nie dostrzegł u Katarzyny B. ani żadnego cierpienia fizycznego, ani téż nic takiego, coby przemawiało za zboczeniem umysłu od stanu prawidłowego.

Lekarze sądowi Dr. A. i chirurg B., którzy badali kilkakrotnie Katarzynę B. spisali wywód oględzin, z którego okazuje się, że była to kobieta wzrostu małego, dobrze odżywiona, z głową rozmiarów małych, czoło miała przypłaszczone. Badanie narządów wewnętrznych nie okazywało żadnych wybitnych zboczeń. Co się tyczy czynności umysłowych, wyrazili się, że o ile wnosić można z zachowania się téj osoby, z ktorą ani na piśmie, ani na migi rozmówić się nie mogli, jest ona całkiem głupowatą i o czynie, który po-

pełniła t. j. o podpaleniu nie ma żadnego pojęcia a zatem, że wina nie może jéj być poczytaną.

Sąd odniósł się jeszcze do Wydziału lekarskiego, którego orzeczenie było następującéj osnowy:

Brak od urodzenia tak ważnego zmysłu, jak słuch, jeżeli nie zostanie zastąpiony stosownem wychowaniem, sprawia to, że dotknięty tém kalectwem pozostaje odosobnionym od reszty towarzystwa ludzkiego. Pogrążony w grubéj zmysłowości nie zdolnym jest wzbudzić w sobie uczuć szlachetnych; widzi to, co go otacza, ale nie pojmuje niczego; nie zna związku pomiędzy przyczyną a skutkiem, ani stosunku swego do reszty świata; nie ma wyobrażenia o religii, moralności i prawie; nie umie rozróżnić złego od dobrego, występku od cnoty: a przeto pozbawionym jest wolnéj woli.

W takim to właśnie stanie jest Katarzyna B. od dzieciństwa głuchoniema, któréj umysłu nie rozwinęło żadne stosowne wychowanie, jak tego dowodzą zeznania świadków, zachowanie się jéj podczas badania sądowego, a wreszcie wynik badania, lubo niezbyt dokładnego, uskutecznionego przez lekarza więziennego i przez lekarzy sądowych. Dodawszy do tego jeszcze, że Sąd nie wykrył, aby Katarzyna B. miała jakikolwiek powód do podłożenia ognia: wypada naturalny wniosek, że Katarzyna B. głuchoniema od urodzenia i na umyśle niedołężna, dopuszczając się czynu podpalenia, nie miała wolnéj woli.

DROBIAZGI SĄDOWO - LEKARSKIE.

Friedberg udziela spostrzeżeń swoich nad **obrażeniem tętnicy szyjnéj u powieszonych lub zadzierzgniętych.** Przy ekshumacyi samobójcy powieszonego 9 Stycznia 1875 znalazł na szyi grube zagłębienie rowkowate, jasno popielate w skórze, odbijające od brudno cisawego i miększego otoczenia. Pod tym rowkiem znajdowało się szerokie łoże ze krwi skrzepłéj, rozciągające się również na przedniéj ścianie piersi, od obojczyków aż do 2-go żebra. Szyja zresztą nic nie okazywała. Tuż powyżéj miejsca gdzie się dzieli tętn. szyjna prawa okazywało się obrączkowate rozdzielenie wewnętrznéj błony tętniczéj t. szyjnéj zewn., a pomiędzy brzegami na 1 cm. od siebie oddalonémi znajdował się cienki pokład skrzepłéj krwi. F. uważa dobrze ocenione obrażenie tętn. szyjnéj za bardzo ważny znak przy zadzierzgnięciu i powieszeniu, kładąc nacisk przy powstaniu onego na naciągnienie naczynia i na nagłe wezbranie krwi, powstające powyżéj opaski duszącéj; przypisuje także udział w obrażeniu rozdrażnieniu nerwów naczyniowych. Nie zgadza się zaś na to, jakoby udział brała w obrażeniu chorobliwa zmiana ściany naczyniowéj. Z samego rozdarcia wewnętrznéj albo wewnętrzéj i średniéj bł. ściany naczyniowéj t. szyjnéj nie można wnosić, że opaska dusząca wywierała działanie swoje podczas życia, lecz tylko wtedy jeśli nastąpiło wylanie się krwi w ścianie tętnicy lub w ranie dartéj; pierwsze z nich nastąpić może również przy nienaruszonéj bł. wewnętrzéj. Sprawozdawca do Archiwu Virchowa z swéj strony poczytuje podbiegnięcie krwi pod błony ściany tęt. szyjnéj, podobnie jak i powikłane z rozdarciem wew. i średniéj błony, podbiegnięcie krwi, za cenną oznakę przy zagardleniu i powieszeniu, sądzi wszakże, że się ten znak rzadko spostrzegać daje. U 112 powieszonych i 6-ciu zagardlonych (w latach 1866—1878), u których zawsze ściśle badał tętn. szyjną, znalazł raz tylko u 70 letniego starca, dotkniętego miażdżycą tętnic szyjnych, naddarcie obrączkowate z wylaniem krwi, a przy licznych doświadczeniach wieszania po śmierci, także tylko jeden przypadek, przyczém

wykonawcą był kat, chcący przedstawić swój sposób postępowania, po stronie tętn. szyjnéj lewéj dwa małe naddarcia poprzeczne bez wystąpienia krwi. — (*Virch.Arch. Bd.* 74) A. K.

Samobójstwo przez zadziergnięcie szyi (*Selbsterdrosselung*). Prof. Hofmann podaje opis przypadku następującego: 15 Kwietnia przyszła służąca 20 letnia do łazienek, żądając kąpieli. Gdy po niejakim czasie posługaczka pukając do drzwi nie odebrała odpowiedzi, właściciel kazał ślusarzowi otworzyć łazienkę. Znaleziono dziewczynę nagą w wannie z głową zanurzoną w wodzie a niższą część tułowia wyglądającą z wody. Wyjąwszy ciało z wody postrzeżono na szyi przewiązkę silną z grubego szpagatu. Szpagat okalał potrzykroć szyję a z przodu dwa razy mocno na węzły był zawiązany. Przy oględzinach twarz i górna część szyi sine, powieki i spojówki wybroczynami zajęte, na szyi poniżéj brzegu sinéj, górnéj części szyi kilka bruzdowatych, płytkich, bądź bladych, bądź sinych, odpowiadających zwojom szpagatu, wgłębień. Pod skórą tamże kilka małych wybroczyn, prawy mięsień gnyko-grdykowy na 2 cm. wystąpioną krwią nabiegły i rozgnieciony, małe wybroczenie tegoż mięśnia po stronie lewéj, kilka wybroczyn wielkości soczewicy w pochewce prawéj tętn. szyjnéj i prawego n. błędnego. Na błonie śluzowéj przełyku i na wstępie do krtani w pobliżu nakrywadełka, wystąpienia krwi na kształt ziarnek makowych. Prawa część chrząstki obrączkowéj zlekka ku wewnątrz nagięta i załamana, bł. wewnętrzna tętn. nie rozdarta, w bł. dodatkowéj (*adventitia*) po jednéj wybroczynie wielkości fasoli. Po lewéj stronie karku obok linii środkowéj, poniżéj rowku od przewiązki szpagatowéj dwie wybroczyny wielkości soczewicy. Na oponach czaszkowych rozproszone tu i owdzie wycieki wielkości ziarnek makowych, mózg przekrwiony, krew ciekła, ciemna, płuca zapadłe, wiotkie, przekrwione, zawierające dużo spienionéj surowicy bez wybroczyn. W innych narzędziach nic uwagi godnego nie spostrzeżono. —(*W. med. Presse 1879 N.* 1—4). A. K.

WIADOMOŚCI OSOBOWE. Minister wyznań w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych mianował w komisyi dla egzaminów ścisłych lekarskich w uniwersytecie krakowskim na rok szkolny 1879/80 komisarzem rządowym prof. Dra Ludwika Teichmanna, jego zastępcą prof. Dra Lucyjana Rydla; współegzaminatorem przy II egzaminie prof. Dra Stanisława Domańskiego, jego zastępcą Dra Stanisława Pareńskiego docenta uniw. i prymaryjusza w szpitalu św. Łazarza; współegzaminatorem przy III egzaminie Dra Franciszka Danka lekarza pułkowego i szefa oddziału chirurgicznego w szpitalu wojskowym, jego zastępcą Dra Alfreda Obalińskiego prymaryjusza w szpitalu św. Łazarza.

Dr. Jan Radek lekarz powiatowy w Nadworny obrany został członkiem nadworniańskiéj Rady powiatowéj.

Lekarzem naczelnym szpitala barakowego na Moabicie w Berlinie zamianowano Doc. Dra Pawła Guttmanna.

Prof. Dr. Cloëtta w Zurychu ustąpił ze względu na stan zdrowia z katedry medycyny sądowéj, farmakologii i historyi medycyny.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski**.

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. —W drukarni Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziańskiego.